Piątek, 20 lutego 1948

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 36
Telefony redakcji: 556-53; 585-10; — Telefon administracji 587-60, — wewn. 23

Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18

Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 57 | Kraków | Nr. 50

Amerykanie fortyfikują Włochy

na podstawie tajnego układu

RZYM. — Dziennik „Unita" zamieszcza artykuł o polityce amerykańskiej we Włoszech.

Autor artykułu stwierdza, że Amerykanie budują fortyfikacje wzdłuż linii demarkacyjnej oddzielającej terytorium Triestu i terytorium jugosłowiańskiego. W okolicach Triestu Amerykanie budują nowe lotnisko.

W najbliższym czasie mają przybyć do portu triesteńskiego, pisze dalej „Unita", wojenne okręty amerykańskie. Okręty te przywiozą nowe oddziały strzelców morskich, którzy wzmocnią garnizon amerykański w Trieście.

Dziennik stwierdza, że cała ta akcja wojskowa przeprowadzona jest na podstawie układu wojskowego podpisanego przez min. Sforze i ambasadora amerykańskiego w Rzymie Dunna.

Robotnicy angielscy grożą strajkiem na wypadek zatrudnienia andersowców

LONDYN. — Robotnicy, zatrudnieni w fabryce konstrukcji mechanicznych Hansoms a Tapper Ltd, zagrozili strajkiem, jeżeli fabryka przyjmie do pracy emigracyjnych faszystów polskich. Dyrektor fabryki poseł Stocks znany jest jako gorący protektor elementów faszystowskich z Polski, Jugosławii i innych demokratycznych krajów Europy wschodniej.

»Gwiazda która wieści pokój«

Płomienny artykuł Jlii Erenburga z okazji 30-lecia Armii Radzieckiej

MOSKWA. — Ilia Erenburg, znakomity pisarz i publicysta radziecki zamieścił w tygodniku „Nowoje Wremia" artykuł pt.: „Gwiazda pokoju", poświęcony 30-leciu Armii Radzieckiej.

Oto wyjątki z tego artykułu:

Erenburg przypomina pochód na Rosję Radziecką wszczęty po pierwszej wojnie światowej. „Gentlemeni, którzy wówczas nie wątpili o pomyślnym wyniku tej operacji nie za uważyli jednego z najważniejszych wydarzeń stulecia: narodzin Armii Radzieckiej. Dzienniki amerykańskie pisały z ironią o garstce oberwańców z karabinami różnego kalibru". Jednakże młoda, rzeczywiście marnie odziana, źle uzbrojona Armia Czerwona wygnała wkrótce z ziemi radzieckiej „poskromicieli, protektorów i grabieżców".

W czasie drugiej wojny światowej Armia Radziecka była nadal zagadką tak dla swych wrogów, jak dla sojuszników.

Erenburg pisze dalej, że po drugiej wojnie światowej, wojowniczy gentlemeni znowu postanowili ruszyć na niesforny i niebezpieczny „Związek Radziecki". Bogowie tym panom nie przywrócili rozumu. Nasi nieprzyjaciele obecni równie mało, jak przed 30 laty rozumieją na czym polega siła Armii Radzieckiej. Gentlemani, którzy decydują o polityce amerykańskiej czynią wszystko, co w ich mocy, aby wywołać nową wojnę światową.

Ludy świata wiedzą jednak, że jeśli w roku 1948 nie ma jeszcze pokoju, to winę za to ponosi imperializm amerykański z jego dyplomacją, lotnictwem marynarką i przemysłem wojennym.

Ludy te — kontynuuje Erenburg — wiedzą również, że jeśli w roku 1948 nie ma wojny, to tylko dlatego, że istnieje Armia Radziecka, studząca zapały wojenne panów Dullesa, Forrestala i Harrimana. [illegible]

Radziecka nie jest groźna dla słabych — przeciwnie, jest ona ich obroną i nadzieją. To nie my bombardujemy wsie greckie. To nie my popieramy Franco. To nie my szczujemy Arabów na Żydów i Hindusów [illegible] Muzułmanów. To nie my urządzamy przewroty faszystowskie w Paragwaju. To nie my zażądaliśmy od narodu francuskiego, aby za kromkę kukurydzianego chleba wyrzekł się suwerenności. **Ani robotnicy paryscy, ani chłopi sycylijscy, ani rybacy norwescy, ani mieszkańcy Indii, lub Iraku nie obawiają się Armii Radzieckiej.**

Boją się jej tylko wojowniczy gentlemeni.

Jeśli bowiem strażnikami zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze byli Amerykanie, to przy ich ławach na procesie, ale uprzednio należało zwyciężyć pod Stalingradem.

Armia Radziecka nie zamierza przynosić wolności na bagnetach. Armia Radziecka będzie jedynie bronić wolności narodów radzieckich, tak jak to czyniła po dzień dzisiejszy.

[illegible]

Gwiazda jej widnieje nad całym światem. Nie, wieści ona jednak wojny, lecz pokój i dlatego narody świata w niej widzą gwiazdę przewodnią".

Saillant contra Deakin

Nowa próba rozbicia jedności Światowej Federacji Związków Zawodowych

PARYŻ (SAP) — Przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Deakin oświadczył listownie, że **nie weźmie udziału w posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Federacji w wyznaczonym na początek kwietnia**.

Deakin oświadczył, że ma zbyt wiele zajęć w związku z wewnętrznymi problemami brytyjskimi. **Nie** oznaczył jednak żadnego innego terminu bardziej mu odpowiadającego.

Louis Saillant — sekretarz generalny Światowej Federacji w artykule opublikowanym w dzienniku „Peuple" stwierdza, że Deakin grozi w ten sposób całkowitym usunięciem się do współpracy, jeśli sesja Komitetu Wykonawczego nie odbędzie się w lutym. Saillant nazywa oświadczenie Deakina „ultimatum" podkreślając, że ten sposób **postępowania nie jest zgodny z praktyką związków zawodowych.**

Agencja Tass zauważa w związku z tą sprawą, że Deakin jest wyrazicielem tych samych rozłamowych tendencji, których głównym motorem są amerykańskie związki zawodowe.

Konferencja morska ONZ

GENEWA. — Wczoraj otwarta została w Genewie konferencja ONZ w sprawach morskich.

W konferencji uczestniczą delegaci przeszło czterdziestu państw. Celem konferencji jest utworzenie międzynarodowej instytucji, która zajmowałaby się sprawami morskimi, przygotowaniem międzynarodowej konferencji w sprawie bezpieczeństwa żeglugi morskiej i t. p.

Oficerowie Andersa doradcami Arabów w Palestynie

JEROZOLIMA. — Radio Irgun donosi, że setki niemieckich hitlerowców przybyło ostatnio z Egiptu do Palestyny. To samo źródło podaje o utworzeniu przy oddziałach arabskich w Palestynie komitetu doradczego, złożonego z 8 oficerów niemieckich, 3 andersowców i 2 tureckich.

Irgun dodaje, że nazwiska tych ludzi są znane i zapowiada, że zostaną oni zlikwidowani.

Zabytki Słowiańszczyzny odkryto we Wrocławiu

WROCŁAW. — W czasie odbudowy zastawy wodnej na Odrze we Wrocławiu, przeprowadzanej przez wydz. techniczny zarządu miejskiego, odkryto szereg słupów dębowych, które — jak wykazały badania — pochodzą z 13 wieku i były wkopane na polecenie jednego z książąt słowiańskich, jako podwaliny do młyna wodnego. Większość słupów zniszczona została przez Niemców, celem zatarcia śladów słowiańszczyzny na tym terenie.

Przybędzie rąk do odbudowy

Koniec półwiekowej tułaczki

Polacy z Niemiec powrócą wreszcie do kraju

WARSZAWA. — Czynione przez władze polskie od blisko 2 lat starania o umożliwienie powrotu do kraju Polakom w Niemczech, którzy sami lub z rodzinami opuścili przed pół wiekiem Polskę w poszukiwaniu chleba, zostały obecnie uwieńczone powodzeniem. Po uzyskaniu już dawno zgodzie władz radzieckich, obecnie również i brytyjskie władze okupacyjne w Niemczech wyraziły swą zgodę na planowe przeprowadzenie reemigracji Polaków. W pierwszej fazie przewiduje się powrót do kraju ok. 12 tys. Polaków z brytyjskiej strefy okupacyjnej.

Reemigracja z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec, obejmie w pierwszym rzędzie wysoko wykwalifikowanych rzemieślników polskich. Poza nimi powrócą z rejonu Hamburga rybacy, marynarze, robotnicy portowi i fachowcy budowy okrętów. Z okręgu hannowerskiego wyjadą do Polski przede wszystkim górnicy, stanowiący 89 proc. tamtejszej kolonii, oraz mieszkający tam rolnicy; z Westfalii powrócą górnicy, hutnicy, oraz rolnicy. W ramach dalszej repatriacji z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec poza pewną grupą górników z Saksonii, przewiduje się przybycie znacznej ilości rzemieślników, pracowników komunikacyjnych i rolników. Ponieważ ci ostatni odnieśli wielkie korzyści z przeprowadzonej w strefie radzieckiej reformy rolnej, więc przywiozą ze sobą poważne ilości inwentarza żywego i [illegible]

Zostały przedsięwzięte **ze strony** polskiej drobiazgowe przygotowania, celem jak najsprawniejszego przewiezienia i rozmieszczenia w kraju tych reemigrantów. Szczególnie poważne zadania stoją do rozwiązania przed organizacją transportu, ze względu na duże ilości sprzętu oraz inwentarza, jaki reemigranci przywiozą ze sobą.

Trudności transportowe zostaną obecnie spotęgowane jeszcze większymi ilościami sprzętu, jaki wiozą ze sobą mający przybyć reemigranci. **I tak np. jeden tylko reemigrant zadeklarował do przewozu 2 autobusy oraz 5 samochodów osobowych, stanowiących jego własność prywatną.**

Trudności te będą całkowicie rozwiązane i reemigrantom zapewni się maksimum wygody przy jeździe. **W dniu dzisiejszym zapadło postanowienie uruchomienia 4 pociągów wahadłowych, zarezerwowanych wyłącznie do przewozu reemigrantów.** Państwowy Urząd Repatriacyjny przyjmować będzie nadchodzące transporty w dwóch głównych punktach — [illegible]

Front pokoju krzepnie

Radziecko-węgierski pakt przyjaźni podpisany

BUDAPESZT. — Węgierska delegacja rządowa pod przewodnictwem premiera Dinnyesa podpisała w Moskwie traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy ZSRR a republiką węgierską. Traktat obowiązywać będzie przez 20 lat od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, co nastąpi w Budapeszcie.

Z okazji podpisania traktatu min. Mołotow i premier Dinnyes wygłosili przemówienia.

Min. Mołotow oświadczył na wstępie, ze traktat ten spotkał się z głębokim zadowoleniem narodów radzieckich.

Z chwilą zawarcia traktatu radziecko - węgierskiego — powiedział minister Mołotow, Związek Radziecki posiada pakty przyjaźni i wzajemnej pomocy ze wszystkimi państwami, znajdującymi się na jego zachodniej granicy, od Morza Czarnego po Bałtyk.

Premier Dinnyes w odpowiedzi oświadczył, że zawarty traktat posiada historyczne znaczenie dla narodu węgierskiego. Węgrzy nigdy nie zapomną ofiar, poniesionych dla ich wyzwolenia przez Armię Radziecką, jak również wszechstronnej pomocy, udzielanej im od pierwszej chwili po oswobodzeniu przez ZSRR.

Układ handlowy ZSRR z krajami Beneluxu

MOSKWA — Przedstawiciele rządów państw Beneluxu i przedstawiciele rządu radzieckiego podpisali układ handlowy na zasadzie którego Belgia, Holandia i Luxemburg dostarczą Związkowi Radzieckiemu stali rolowanej, metali nieżelaznych, maszyn — kopaczek ziemnych, wyposażenia stacji elektrycznych oraz wyposażenia środków transportu. Ponadto Benelux dostarczy Zw. Radzieckiemu surowce tekstylne, skórę, kawę i inne towary.

Kraje Beneluxu otrzymają ze Związku Radzieckiego zboże, mi[illegible] celulozę, sole potasowe, magnezję, [illegible] produkty

Polsko-czeska konferencja rolnicza w Pradze

WARSZAWA. (SAP) — Do Czechosłowacji wyjechała polska delegacja na pierwszą konferencję polsko-czechosłowackiej komisji rolniczej, utworzonej w ramach współpracy gospodarczej między Polską a Czechosłowacją.

Omówiona zostanie możliwość współpracy obu zaprzyjaźnionych narodów w dziedzinie produkcji rolnej i leśnej.

Wzrost partii socjalistów w Austrii

WIEDEŃ. — Jak podaje „Arbeiter Zeitung", austriacka partia socjalistyczna osiągnęła na terenie dolno - austriackim swój dawny stan liczebny z roku 1928.

W roku ubiegłym partia zyskała na tym terenie 14.563 nowych członków i liczy obecnie 124.300 ludzi.

Oświadczenie min. tow. Grossfelda przed wyjazdem do Moskwy

WARSZAWA. — 18 b. m. wyjechała, jak już podawaliśmy, z Warszawy do Moskwy polska delegacja handlowa z podsekretarzem stanu dla spraw handlu zagranicznego, tow. dr. Ludwikiem Grossfeldem na czele. Delegacji towarzyszy liczne grono ekspertów.

Przedstawiciel SAP uzyskał na dworcu od tow. Grossfelda następujące oświadczenie:

„Celem naszego wyjazdu do Moskwy jest zawarcie w ramach umowy 5-letniej układu handlowego na rok bieżący. Układ ten określi całość importu i eksportu pomiędzy obydwoma państwami na rok bieżący, oraz ustali ceny artykułów. Pobyt nasz w Moskwie — mówi tow. dr. Grossfeld — potrwa około czterech tygodni".

Grecja musi kupować amerykańskie wyroby stalowe

WASZYNGTON — Departament handlu Stanów Zjednoczonych polecił wysłać do Grecji 34.980 ton wyrobów stalowych.

Będą to fabrykaty i półfabrykaty, duże ilości płyt walcowanych i sztab stalowych. 80 stalowni przystąpiło już do wykonywania tego zamówienia, które zostanie wykonane w ciągu 2 — 3 miesięcy. Departament Handlu, podkreśla, że wysyłka ta będzie miała znaczenie dla poparcia amerykańskiej polityki zagranicznej.

Pomoc amerykańska nie wyrównuje deficytu francuskiego

PARYŻ — Premier Schuman, przemawiając na bankiecie, wydanym przez związek eksporterów, oświadczył, iż deficyt dolarowy Francji wynosi 120 milionów dolarów miesięcznie. Tak zwana doraźna pomoc amerykańska deficytu nie wyrównała, pozostawiając niedobór około 300 milionów dolarów. Jedynym wyjściem z sytuacji jest zbaczy na zwiększenie eksportu. Jednakże eksport, zwłaszcza towarów luksusowych, będących główną pozycją wywozową Francji, natrafia na poważne trudności. W tym stanie rzeczy, zdaniem premiera Schumana, należy obniżyć ceny towarów eksportowych, by sprostać konkurencji na rynku światowym. Należy podkreślić, że po ostatniej dewaluacji franka, eksporterzy francuscy obniżali już swe towary ceny o 50 proc. niżże.

W zakończeniu swego przemówienia premier Schuman wyraził nadzieję, iż sytuacja w przemyśle i rolnictwie kształtować się będzie w drugim półroczu br. pomyślnie dla Francji.

ZSRR przeciwstawi się każdej agresji niemieckiej

PRAGA — Minister obrony narodowej, generał Swoboda przemawiając na zjeździe oficerów i podoficerów rezerwy w Pradze oświadczył: „Nie możemy solidaryzować się ze stanowiskiem mocarstw zachodnich w sprawie Niemiec. Po czym dodał: Kto widział potęgę Armii Radzieckiej podczas wojny, ten jest głęboko przekonany, że możemy być spokojni o naszą wolność i niepodległość".

Terror srozy się w Atenach

ATENY. (SAP) — Trybunał wojskowy w Atenach skazał na karę śmierci 10 osób, oskarżonych o zamiar policjanta i 6 planowanie zamachu na osobistości i pracowników świata politycznego.

11 innych osób skazano na karę dożywotniego więzienia lub na karę więzienia do 20 lat.

Z powiedzy 40 oskarżonych uwolniono 19 osób.

Głos przestrogi ze strony ofiar Hitlera

(Uzupełnienie treści deklaracji 3 państw słowiańskich)

Poniżej zamieszczamy uzupełnienie [illegible] treści deklaracji [illegible] państw słowiańskich w [illegible]. Pierwszą część deklaracji zamieściliśmy w [illegible] wczorajszym.

„Trzy rządy [illegible] władze okupacyjne Wielkiej [illegible] i Stanów Zjednoczonych praw do przydziału mienia reparacyjnego, władze te ustaliły program reparacji znikomy w stosunku do poniesionych szkód bezpośrednich, a następnie nawet ten program zmniejszyły do jednej trzeciej, nie ustanawiając nigdy świadczeń z produkcji bieżącej i świadczeń w usługach.

W ten sposób reparacje, które przysługują Czechosłowacji i Jugosławii [illegible] państwom uczestniczącym w [illegible] Agencji Reparacyjnej, stały się prawie iluzoryczne.

Z drugiej strony Polska nie otrzymuje [illegible] nie przydzielała się ze [illegible] przysługujących nie reparacji, w których Polska uczestniczy [illegible] umowy poczdamskiej.

Wszystko to stanowi akt niesprawiedliwości w stosunku do krajów najcięższej poszkodowanych w wyniku niemieckiej okupacji.

Trzy rządy domagają się przestrzegania i wykonywania uchwał, powziętych przez Narody Zjednoczone w sprawie ścigania i karania osób, odpowiedzialnych za przestępstwa wojenne. W szczególności trzy rządy uważają, że niedostrzeganie zarządzenia i inny władz okupacyjnych w Niemczech zachodnich, [illegible] zupełnie unicestwiają zasady [illegible] i karania zbrodniarzy wojennych, [illegible] uzgodnione ziemianie zenonie przez narody Zjednoczone [illegible] tów prawnych.

Trzy rządy z zaniepokojeniem śledzą fakt odradzania się w Niemczech zachodnich antypokojowych, szerzących hasła rewizjonistyczne i wykorzystujących dla swoich celów ludność niemiecką, przesiedloną zgodnie z uchwałami aliantów.

Trzy rządy wskazują na niedopuszczalne internowanie w strefach zachodnich organizacji, których celem jest zbrodnicza akcja odwetowa.

Trzy rządy domagają się podjęcia środków dla przyśpieszenia akcji wchłonięcia przesiedlonych Niemców w środowiska, w których przebywają oraz dla prawnego i faktycznego uniemożliwienia wszelkiej działalności rewizjonistycznej.

W imieniu narodów, które pierwsze padły ofiarą agresji hitlerowskiej i które w nieprzerwanej walce z agresją poniosły największe ofiary, ministrowie spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, zebrani w Pradze, podnoszą głos przestrogi wobec cynicznej próby takiego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, które by wbrew najżywotniejszym interesom narodów Europy przekształciło Niemcy w ośrodek zamętu i bazę, dla nowej agresji, zagrażającej pokojowemu rozwojowi Europy i jej zdobyczom cywilizacyjnym, uratowanym tak drogą ceną w ostatniej wojnie wspólnym czynem wszystkich demokratycznych sił świata."

Uchwały w Jałcie i Poczdamie jedynym rozwiązaniem sprawy Niemiec

PRAGA (PAP) — Po ogłoszeniu uchwał konferencji praskiej, odbyła się w Pałacu Czernińskim konferencja prasowa, na której ministrowie Modzelewski, Masaryk i Simicz odpowiadali na pytania licznie zebranych dziennikarzy czechosłowackich i zagranicznych.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, jakie motywy skłoniły rząd polski do wystąpienia z inicjatywą zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych — minister Modzelewski zaznaczył, że Naród Polski zachowuje czujność wobec tego, co w Niemczech obecnie się dzieje.

„Polska — powiedział minister Modzelewski — jest krajem, który poniósł olbrzymie straty w wyniku agresji niemieckiej. 6 lat znajdowała się Polska pod okupacją niemiecką, podczas której straciła 25 procent swojej ludności a stolica jej została doszczętnie zburzona. Polska chce zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem nowej agresji niemieckiej. Ostatnio został polskie opinia publiczna zaniepokojona planem odbudowy Niemiec zachodnich. Polska jest przeciwna polityce tworzenia bloku, lecz to co się dzieje na Zachodzie, oznacza montowanie bloku, w którym Niemcy mają wziąć udział. Oto dlaczego Polska wystąpiła z inicjatywą zwołania konferencji praskiej, na której wraz z innymi państwami znającymi z własnych doświadczeń [illegible] skutki niebezpieczeństwa agresji niemieckiej — chcemy [illegible] Niemiec [illegible] działania, które obradowały w Pradze będą również w przyszłości [illegible] kontakt, że [illegible] zwracać baczną uwagę na to, co się dzieje w Niemczech.

Zdaniem uczestników konferencji praskiej — zakończył minister Modzelewski — jedyne właściwe rozwiązanie sprawy niemieckiej można znaleźć w uchwałach powziętych przez cztery mocarstwa w Jałcie i Poczdamie.

Plan Marshalla deską ratunku dla kapitalistów USA

NOWY JORK. (PAP) — W piśmie „Journal of Commerce" ukazał się obszerny artykuł dyrektora Departamentu amerykańskiego ministerstwa Handlu Blasdale'a o planie Marshalla. Artykuł ten ujawnia istotne cele planu Marshalla.

Autor artykułu wskazuje na daleko idącą zależność wielkich przedsiębiorstw amerykańskich od zagranicznych rynków zbytu. Blasdale pisze, że przemysłowcy amerykańscy mogą się znaleźć w bardzo ciężkiej sytuacji, jeżeli kongres nie uchwali planu Marshalla. W wypadku tym — zdaniem autora artykułu — eksport Stanów Zjednoczonych może się załamać, zmniejszając się o przynajmniej 30 proc. w porównaniu z rokiem 1947.

Milczenie w Anglii na temat „Fałszerze historii"

MOSKWA. (PAP) — Korespondent agencji TASS donosi z Londynu, iż prasa angielska usiłuje pominąć milczeniem komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego p. t. „Fałszerze historii", a zwłaszcza jego 3 rozdział, demaskujący tajne rozmowy angielsko - niemieckie w okresie przed monachijskim.

Szereg gazet ogranicza się jedynie do skąpej, nic nie mówiącej wzmianki o tym komunikacie, a inne udają, że go w ogóle „nie zauważyły".

Zdaniem korespondenta agencji TASS, stanowisko prasy angielskiej najlepiej świadczy o zakłopotaniu, w jakie wprawiło angielskie koła polityczne opublikowanie komunikatu Radzieckiego Biura Informacyjnego.

Koniec „legendy" pastora Niemoellera

WIESBADEN. (SAP) — Kierownictwo VVN (niemiecka organizacja b. więźniów politycznych) odmówiło pastorowi Niemoellerowi prawa podawania się za ofiarę reżimu hitlerowskiego i członka VVN. Przyczyną usunięcia pastora Niemoellera z organizacji b. więźniów politycznych jest jego wybitnie nieprzychylne stanowisko do akcji denazyfikacyjnej. Niemoeller posunął się nawet tak daleko, że zakazał swoim podwładnym duchownym współdziałania z sądami denazyfikacyjnymi i składania zeznań.

Generalissimus Stalin przyjmuje węgierską delegację rządową

MOSKWA. — Przewodniczący rady ministrów ZSRR generalissimus Stalin oraz minister spraw zagranicznych Mołotow przyjęli prezydenta republiki węgierskiej Zoltana Tildy i członków węgierskiej delegacji rządowej: przewodniczącego rady ministrów Lajosa Dinnyesa, wiceprzewodniczących rady ministrów — Matiasa Rakosi'ego i Arpada Szakasitsa, ministra spraw zagranicznych Eryka Moldera, ministra obrony Piotra Veresa i przewodniczącego partii drobnych rolników Istvana Dobi'ego.

Na przyjęciu obecni byli poseł węgierski w ZSRR oraz poseł radziecki na Węgrzech.

Prasa paryska o konferencji w Pradze

PARYŻ (PAP) — Dzienniki francuskie śledzą z uwagą rozmowy ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii w Pradze i przywiązuje do tych rozmów doniosłe znaczenie. Przemówienie ministra Modzelewskiego podkreślające konieczność współpracy wszystkich sąsiadów Niemiec przy rozwiązaniem problemu niemieckiego, spotkało się ze szczególnym uznaniem prasy francuskiej.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Już „słychać dzwon alarmowy"

action

HEBDOMADAIRE DE L'INDEPENDANCE FRANÇAISE

1932, 1933, 1934 w wielkich miastach na całym świecie w Paryżu, Londynie, Berlinie, Wiedniu, Nowym Jorku powtarzają się te same sceny: setki, tysięcy bezrobotnych stoi w ogonkach w oczekiwaniu problematycznej pomocy: „Zupy ludowej", zasiłku lub tego co zdarzy się czasami jak cud -pracy. Ci ludzie, podminowani nędzą wiedzą, że magazyny, składy, silosy pękają od ogromnych zapasów żywności, ubrań i węgla.

Czy Europa Zachodnia znajduje się na progu nowego kryzysu, który byłby jeszcze straszliwszy ze względu na zniszczenia, w jakich wojna pogrążyła nasz kontynent? Na to pytanie najlepszej odpowiedzi udziela Ameryka. Dzwon alarmowy już się tam odezwał. Przecież wiemy, że tranzakcje giełdowe na Wall Street spadły z 383,7 milionów w roku 1946 do 253,6 milionów w roku 1947?

„Jeżeli zbiory okażą się obfite w Stanach Zjednoczonych i zagranicą" pisał ostatnio przegląd gospodarczy „United States News", zastanawiając się nad perspektywami ekonomicznymi na rok 1948, „to ceny produktów rolnych mogłyby doznać nagłego załamania. Ten spadek byłby z kolei sygnałem ogólnej zniżki cen..."

Załamanie się kursów zbożowych, jakie nastąpiło w ubiegłym tygodniu w Nowym Jorku, ukazuje, jak bardzo uzasadnione były te obawy.

Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę, że okres prosperity ma się ku końcowi. Usiłują jednak utrzymać i przedłużyć tą wyłącznie amerykańską prosperity kosztem reszty świata, a przede wszystkim tych, którzy od Ameryki stali się gospodarczo i politycznie zależni.

„Ameryka zagrożona czymś więcej niż wysiłki, by znaleźć nowe rynki zbytu dla swoich produktów. Na tym tle zrozumiemy, dlaczego pierwsze kraje, korzystające z jej „pomocy", stają się pierwszymi ofiarami kryzysu. Zwalnianie robotników we Francji. Dwa miliony 400 tysięcy bezrobotnych we Włoszech, udział wskaźnik produkcji spadł z 78 do 64 proc. stanu z roku 1938 w ciągu pięciu miesięcy 1947 roku. Ponadto, obserwujące od tych dwóch typowych zjawisk, pojawiają się pierwsze oznaki i pierwsze niepokoje w Szwecji i Belgii.

Widmo kryzysu straszy w Europie."

Wspaniały bilans 2-letniej pracy i walki ORMO

WARSZAWA — Przed dwoma laty, dekretem Rady Ministrów z dn. 21 lutego 1946 r., powołana została do życia Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej. Miała ona dopomóc organom bezpieczeństwa w walce z atakami podziemia, w walce z wszelkiego rodzaju przestępczością, ze szkodnictwem gospodarczym i sabotażem. Organizacja ta objęła cały kraj.

W ciągu dwu lat swego istnienia ORMO wykonała całkowicie powierzone jej zadania i przyczyniła się czynnie do zapewnienia bezpieczeństwa i ładu wewnętrznego. W tym okresie wykryto przeszło 4 tys. przestępstw, ujęto 900 bandytów, zabito około 600, pochwycono 800 złodziei i wykryto 600 kradzieży. Oprócz tego, współdziałając z organami kontroli skarbowej, ORMO wykryła 106 nielegalnych garbarni, 200 rzeźni potajemnych, 1.068 bimbrowni i pochwyciła 1.998 przemytników. W walce z elementami przestępczymi zginęło 982 Ormowców.

W chwili obecnej szeregi ORMO liczą 109 tys. członków, w czym znajduje się 49 proc. robotników, 47 proc. chłopów i 4 procent inteligencji pracującej. Liczba kobiet w szeregach ORMO wynosi 6.876. Do organizacji przyjmowani są ludzie w wieku od 18 do 45 lat.

Z szeregów ORMO 7 tys. ludzi przeszło do MO, 5 tys. ludzi do wojska i 2 tys. ludzi do Służby Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Oprócz normalnej służby, polegającej na współdziałaniu z Milicją Obywatelską, w szeregach ORMO prowadzona jest szeroko rozwinięta praca kulturalna. Uruchomiono dotychczas 300 świetlic, 227 bibliotek, 41 klubów sportowych oraz zorganizowano szereg imprez teatralnych, akademii itp.

Za dotychczasową działalność ORMO otrzymała pochwały od Min. Bezpieczeństwa i Komendy Głównej MO. Krzyżami odznaczono 380 członków, premiami 1.362, pochwałami 4.7[illegible].

Przyszłość opieramy na własnych siłach

Odrzucając pomoc amerykańską w ramach planu Marshall'a, Polska nie kierowała się żadną megalomanią narodową, ani nadmiarem zaufania we własne siły. Nasi oficjalni przedstawiciele niejednokrotnie przecież występowali z deklaracjami, że pragnęlibyśmy pomoc zagraniczną uzyskać i bylibyśmy za nią niezmiernie wdzięczni. Przecież wystąpiliśmy do Międzynarodowego Banku Odbudowy, którego jesteśmy pełnoprawnym udziałowcem, o przyznanie nam poważnej pożyczki na cele odbudowy. Znamy doskonale i odczuwamy bardzo dotkliwie ogrom zniszczeń wojennych, dokonanych na naszych ziemiach.

Według stanu z 15 lipca 1945 r. na obecnym terytorium państwowym Polski w stosunku do 30.017 przedwojennych zakładów przemysłowych uległo zniszczeniu 19.592; mostów stalowych mieliśmy zniszczonych 55,3 proc., żelbetonowych i betonowych — 48,5 proc., a mostów drewnianych 39,2 proc. Liczba zniszczonych nieruchomości miejskich — 295 tysięcy, zagród wiejskich — prawie 470 tysięcy.

Te cyfry mają swą przeraźliwą wymowę. Dają one obraz spustoszeń, których dokonała u nas wojna, oraz stanowią wykaz potrzeb naglących, które stoją przed nami. Nie oddają one jednak całej sumy naszych potrzeb jako państwa i jako narodu. Wiemy bowiem, że byliśmy przed wojną krajem o zacofanym gospodarstwie, a poziom życiowy naszej ludności należał do najniższych wśród cywilizowanych narodów. Niedostateczny przemysł i wybitnie zaniedbane rolnictwo nie stwarzały warunków dla podniesienia stopy życiowej w Polsce.

O tym wszystkim wiemy i wiedzieliśmy odrzucając pomoc amerykańską. Kierowaliśmy się przy tym trzeźwą logiką i zimnym rozsądkiem.

Polska ludowa od samego początku postawiła sobie jasno ustalone zadanie. Musimy na wyższy poziom podnieść nasze gospodarstwo narodowe i stworzyć lepsze warunki bytu dla ludności naszego kraju. W tym celu mamy rozbudować nasz przemysł, aby rozładować olbrzymie przeludnienie wsi polskiej. Kilka milionów dorosłych ludzi tkwiło przed wojną na wsi, nie mając produktywnego zajęcia. Roboty dla nich tam nie było, ale jeść — chociażby marnie — musieli. Objadali więc wieś, nie mając możności odpłacić się jej w odpowiednim stopniu swą pracą.

Mamy na wyższy poziom podnieść rolnictwo w Polsce. Przed wojną pracowało u nas dwóch chłopów na dostarczenie wyżywienia jednemu mieszkańcowi miasta. W rolniczej Danii stosunek wynosi 1:1, podobnie przedstawiał się on na Węgrzech, a w Niemczech jeden pracujący na roli przypadał na 5 zatrudnionych w działach gospodarki poza rolnictwem.

Ale właśnie dlatego, że takie przed nami stoją zadania, Polska musiała zrezygnować z pomocy marshallowskiej, gdyż pomoc ta miała być udzielona na warunkach, które krępują swobodny rozwój kraju, które utrudniają, czy wręcz uniemożliwiają, gospodarczą rozbudowę kraju. Nasze życie gospodarcze musiałoby się kształtować według wskazówek amerykańskich biegłych, a nie według przez nas samych opracowanych planów.

Do czego prowadziło uzależnienie życia gospodarczego od dyspozycji obcego kapitału mieliśmy przykład w Polsce przedwojennej. Pracując w ciężkim trudzie, robotnik polski nie miał nawet tej satysfakcji, że zdołał podnieść produkcję ponad poziom, który osiągnęła ona w 1913 r. w ramach obcych organizmów państwowych. Te same kopalnie, które w roku 1913 wydobywały 41 milionów ton węgla w 1938 r. wydobyły tylko 38 milionów ton. Te same huty w 1913 r. wyprodukowały 1.055 tysięcy ton surówki, a w r. 1938 — 878 tys. ton, a były lata, że produkowały jej tylko — 199 tys. ton.

Obce kapitały, które odgrywały dominującą rolę w polskim przemyśle, nie umiały i nie chciały zharmonizować jego produkcji z potrzebami kraju, nie umiały i nie chciały uczynić z niego narzędzie rozbudowy gospodarczej Polski.

Mimo tego jednak nie boimy się pożyczek zagranicznych, gdyż dzisiaj kierownictwo przemysłu w Polsce Ludowej należy do państwa, a nie do prywatnych kapitalistów. Ale państwo musi mieć pełną swobodę w dyspozycji [illegible] mu kapitałów, aby móc z nich korzystać stosownie do istniejących potrzeb i ustalonych celów.

Na tę swobodę dyspozycji właśnie nie pozwalają autorzy planu Marshall'a. Państwa korzystające z pożyczek amerykańskich muszą brać te towary, które są im wydzielone i mogą prowadzić taką politykę gospodarczą, na którą wyrazi zgodę upełnomocniony delegat Stanów Zjednoczonych. Jeśli by chciały wyłamać się spod jego dyrektyw, to udzielona im już pomoc może być natychmiast cofnięta.

Na takie warunki mogą się zgodzić państwa, które już przed wojną osiągnęły zadawalający poziom dobrobytu. Dla nich powrót do normy przedwojennej może stanowić maksimum odczuwanych potrzeb, dla nas natomiast taki poziom byłby nie tylko przekreśleniem pięknych planów na przyszłość, ale równocześnie utrwaleniem zacofania gospodarczego i nędzy ludności.

I dlatego właśnie wybraliśmy inną drogę!

MIMOCHODEM

Bezsilna „trzecia siła"

„Trzecia siła" rodziła się we Francji wśród szumnych haseł i głośnych zapowiedzi. Miała się przeciwstawić zarówno faszyzmowi jak i komunizmowi. Miała zachować samodzielną linię polityczną zarówno w stosunku do Stanów Zjednoczonych jak i Rosji Radzieckiej. Słowem „Trzecią siłą".

Mariaż prawicowych socjalistów z postępowymi katolikami i z wszech odmian radykałami, cieszący się przy różnych okazjach poparciem nawet najbardziej „prawych" ugrupowań, nie spełnił żadnej ze swych zapowiedzi. Nie stał się siłą równowagi, ani przeciwwagi. Nowa koalicja rządowa nie poszła w wytyczanym tak głośno kierunku, natomiast bardzo dokładnie stosuje się do cichych wskazówek, którymi ją obdarzono w momencie powstawania przy czym te wskazówki zostają jej udzielane coraz wyraźniej, a rady coraz głośniej.

Imperialiści amerykańscy dopięli swych zamiarów. Mają w tej chwili uległy sobie rząd, który nawet nie chce pamiętać, że miał zachować samodzielną postawę w nieporozumieniach amerykańsko - radzieckich. Zresztą rząd „trzeciej siły" nigdy tej zapowiedzi sam nie brał na serio. Dzisiaj już wyraźnie idzie według dyrektyw amerykańskich. Ten sam p. Bidault, który przed rokiem w czasie konferencji moskiewskiej próbował zajmować niejednokrotnie rzeczowe stanowisko przy różnicy zdań anglo-sasko-radzieckich i niejednokrotnie stawał na wspólnej płaszczyźnie z min. Mołotowem obecnie robi wszystko, aby zadrażnić stosunki francusko-radzieckie.

Robi to za cenę „doraźnej" pomocy z planu Marshall'a i tej „trwałej", której rząd francuski spodziewa się już od dłuższego czasu. Ofiarowana pomoc nie przynosi jednak korzyści. Smętnie patrzą w przyszłość nie tylko kierownicy i pracownicy francuskiego przemysłu filmowego który nie wytrzymuje konkurencji z uprzywilejowanymi filmami amerykańskimi. Z troską myśli o swej przyszłości tak podstawowy dla życia gospodarczego Francji przemysł węglowy.

Temu przemysłowi jak zresztą i wielu innym grozi ruina... Węgiel francuski jest droższy od amerykańskiego. A więc trzeba zamykać nie rentujące się kopalnie francuskie... Ale za węgiel amerykański trzeba płacić dolarami, których [illegible]

W rezultacie tego rodzaju zjawisk i szeregu innych można obserwować pogłębiające się trudności gospodarcze Francji. W zakresie opanowania ich rząd „trzeciej siły" nie może wykazać się żadnymi sukcesami.

Na rozkaz Waszyngtonu przeprowadzono dewaluację franka. Spodziewano się, że to stworzy poważną premię dla eksportu francuskiego. Cóż, kiedy życie nie chce się naginać do życzeń „trzeciej siły". Wzrost cen idzie we Francji niepowstrzymaną falą. W ciągu stycznia br. ceny wzrosły o [illegible] proc. Mimo więc dewaluacji franka towary francuskie stają się zbyt drogie dla zagranicy. Widoki na poprawę w eksporcie zawodzą, a wewnętrzne kłopoty gospodarcze piętrzą się nadal. Prasa francuska podaje, że w ciągu najbliższych tygodni dzienna racja chleba ma być obniżona do normy ...125 gramów.

Robotnicy francuscy nie mają zaufania do rządu „trzeciej siły". Nie wierzą, aby on był zdolny wyprowadzić Francję z jej obecnych trudności ani politycznych, ani gospodarczych.

Są oznaki, które wskazują, że wewnątrz rządu zaostrzają się stosunki między socjalistami a resztą koalicji parlamentarnej. Nie wyciągamy z tego pochopnie wniosku, że możemy znaleźć się w obliczu ewentualności zamknięcia się socjalistów francuskich spod komendy p. Schumana. Faktem jest jednak, że prasa podaje iż odbywały się już narady ministrów socjalistycznych nad wycofaniem się z koalicji rządowej.

Przywódcy SFIO mogą dokładnie zaobserwować, że przystąpienie do „trzeciej siły" nie przyniosło im żadnych sukcesów. Próba rozbicia jedności związków zawodowych wyraźnie się nie udała. Stale rosnąca rozpiętość cen i płac umacnia ich jednolitość, która jedynie może gwarantować robotnikom powodzenie w walce.

Grupa lewicowych socjalistów „Bataille Socialiste" wzrasta stale na siłach i przywódcy SFIO mogą się znaleźć w sytuacji generałów nie mających do swej dyspozycji żołnierzy.

Otwarcie granicy francusko - hiszpańskiej i flirt z gen. Franco również nie może znaleźć uznania w oczach robotników - socjalistów. Nie pomogą wykrętne tłumaczenia Bluma. Tym bardziej, że prasa opublikowała, że istnieją tajne klauzule umowy, które zobowiązują rząd francuski do przeprowadzenia rejestracji uchodźców hiszpańskich. W jakim celu?

Bezsilność „trzeciej siły" we Francji jest jaskrawa. Wszystko wskazuje, że będzie ona wzrastała. Wątpliwe w tym właśnie, ani robotnicy francuscy, ani też zagraniczni przyjaciele Francji się nie zmartwią.

Pamiętaj o WARSZAWIE!

Z naszego stanowiska

Trudności gospodarcze Anglii

(h) Niedawne przemówienia brytyjskiego premiera p. Attlee i ministra gospodarki narodowej p. Crippsa przedstawiły trudności wysp brytyjskich nadzwyczaj poważną sytuację gospodarczą Anglii.

Nie są to pierwsze tego rodzaju wystąpienia brytyjskiego premiera i jego ministrów resortów gospodarczych. Nie chcemy być złośliwi, ale wydaje nam się, że nie będą one również ostatnimi. Położenie gospodarcze Wielkiej Brytanii jest bowiem niewątpliwie bardzo ciężkie, a zastosowane środki zaradcze — aczkolwiek miejscami bardzo drastyczne — nie skutkują.

Trzeci rok już mija od zakończenia działań wojennych, a sytuacja Anglii jest coraz groźniejsza. Przemówienia ministrów brzmią coraz tragiczniej. Premier Attlee nawołuje, aby coraz więcej produkować, a mniej konsumować, min. Cripps radzi szukać dolarów i nie podwyższać płac mimo stale rosnącej drożyzny. Obydwaj są zgodni, że obywatelom Wielkiej Brytanii grozi głód.

Trudności gospodarcze Anglii są rzeczywiście ogromne. Wojna pochłonęła jej olbrzymie rezerwy, a Anglia musi sprowadzać dla swego przemysłu poza węglem wszystkie surowce, a ponad to również prawie 70 proc. artykułów żywnościowych. W obecnym układzie swoich stosunków gospodarczych Anglia potrzebuje na to dolarów, ale dolarów nie ma. Czteromiliardowa pożyczka amerykańska, która miała pokryć wszystkie bieżące potrzeby i pozwolić przejść spokojnie przez okres powojennych trudności, została już omal całkowicie skonsumowana, prawie na 2 lata przed upływem zakreślonego terminu.

Przyczyną tego była z jednej strony lekkomyślność rządu, któremu wydawało się, że uzyskawszy — zresztą po wielu kłopotach — wspomnianą pożyczkę ma już poza sobą wszystkie trudności, z drugiej zaś nadmierny wzrost cen w Stanach Zjednoczonych, skąd Anglia musi sprowadzać surowce przemysłowe i żywność. Musi, bo do tego jest zobowiązana stosunkami politycznymi i układami handlowymi.

Jak drogo Anglia płaci za swój mariaż ze Stanami Zjednoczonymi świadczą cyfry jej bilansu handlowego za rok ubiegły. Deficyt z półkulą zachodnią, którego przeważająca część idzie na dobro Stanów Zjednoczonych, wynosi 686 milionów funtów. Niedobory bilansu handlowego z resztą świata wynoszą tylko 75 milionów funtów.

Aby poprawić bilans handlowy Wielkiej Brytanii, rząd Labour Party pragnie utrzymać wewnątrz kraju wszystkie ograniczenia spożycia, a nawet te ograniczenia rozszerzyć, zmniejszyć poważnie import, a ponad to zmniejszyć również poważnie rozmiar inwestycji.

Niestety, sytuacja jest tego rodzaju, że Anglia w obecnych warunkach nie ma po prostu możności uniknięcia deficytów. Opierając się na oświadczeniu min. Crippsa, można stwierdzić, że jeśli eksport dolarowy wzrośnie w bieżącym roku nawet o 80 proc., to i tak Anglii będzie brakowało dolarów na kwotę 300 milionów.

Przy tym należy zwrócić uwagę, że osiągnięcie 80 proc. zwyżki w eksporcie angielskim wcale nie jest pewne ze względu na stały wzrost cen towarów brytyjskich, który wybitnie utrudnia lokowanie ich na rynkach dolarowych.

Własnych rezerw w dolarach i złocie na początku bieżącego roku Anglia posiadała na kwotę 628 milionów, a ponadto ma niebawem otrzymać 80 milionów funtów w złocie tytułem pożyczki od dominium Afryki Południowej. To wszystko jednak może być już w końcu sierpnia zredukowane do kwoty 275 milionów funtów przy obecnym tempie wydatków.

Przed wojną Wielka Brytania deficyty swego bilansu handlowego, które posiadała stale, pokrywała dochodami z przewozu na swych statkach towarów do wszystkich krajów świata oraz należnościami swych obywateli, które również zewsząd napływały. I dlatego mimo deficytowego bilansu handlowego zawsze posiadała dodatni bilans płatniczy.

Dzisiaj statki angielskie nie przewożą towarów obcych, bo przed tym należałoby pokryć straty wojenne we flocie handlowej, a na to nie zgadzają się Amerykanie, hamując tempo odbudowy. Należności albo zostały zużyte w czasie wojny, albo przepadły. W rezultacie Wielka Brytania w ubiegłym roku miała deficytowy bilans płatniczy i to bardzo poważny, bo sięgający kwoty 678 milionów funtów.

Nie wierząc dostatecznie w możność podwyższenia produkcji przemysłowej do norm niezbędnych dla osiągnięcia odpowiedniej wysokości eksportu, rząd zmniejsza przydziały na rynek wewnętrzny, co poważnie pogarsza sytuację obywateli wysp brytyjskich. Projektuje się np. zmniejszenie na rynku krajowym w bieżącym roku o 50 proc. towarów wełnianych, które zostaną przeznaczone do eksportu na rynki dolarowe.

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że w Anglii następuje również stałe zmniejszenie przydziałów żywnościowych oraz wzrost cen, to zrozumiemy narastającą falę niezadowolenia wśród mas angielskich z polityki rządu.

Ostatnio min. Cripps przeprowadził w rządzie uchwałę o „zamrożeniu" zarobków. Na dłuższy okres czasu muszą one pozostać w dotychczasowej wysokości. Rząd uzyskał na to zgodę Centrali Związków Zawodowych, ale poszczególne związki nie chcą się z tym pogodzić i nie wiadomo jeszcze jak się ostatecznie do tej uchwały ustosunkują. Postępująca wydatnie obniżka w stopie życiowej szerokich mas może postawić rząd Labour Party wobec trudności nie do przezwyciężenia.

Masy angielskie coraz bardziej zdają sobie sprawę, że na nic się zdadzą ich ofiary i wyrzeczenia, jeśli będzie utrzymana polityka zależności Wielkiej Brytanii od Stanów Zjednoczonych, jeśli polityka min. Bevina będzie szła po dotychczasowej linii. Polityka ta pochłania olbrzymie wydatki na cele, które nie mają nic wspólnego z poprawą stosunków gospodarczych i podniesieniem stopy życiowej obywatela brytyjskiego. Jest to polityka, popierająca imperialistyczne dążenia Stanów Zjednoczonych. Pieniądze idą na zbrojenia i utrzymanie ogromnych armii w różnych punktach globu ziemskiego, a brak ich na inwestycje w przemyśle, które wpłynęłyby poważnie na wzrost produkcji.

To właśnie jest praprzyczyną wszystkich trudności gospodarczych Wielkiej Brytanii.

Akcja antyalkoholowa obejmuje wszystkie szkoły

WARSZAWA. — Akcja antyalkoholowa, zainicjowana przez posłankę tow. Dorotę Kłuszyńską, zakreśla coraz szersze kręgi. Jak się dowiadujemy, Min. Oświaty rozpoczęło akcję antyalkoholową we wszystkich typach szkół. Dnia 25 b. m. odbędzie się w Min. Oświaty specjalna narada kuratorów poświęcona tej sprawie.

20 tys. samochodów w drodze do Polski

WARSZAWA — 17 lutego br przybył do Centrali Zbytu Samochodów w Oświęcimiu transport 120 samochodów ciężarowych marki „Ford", „Chevrolet" i „Studebaker", zakupionych za 9.500 dol. z demobilu przez Polską Misję Zakupu w Niemczech.

Przybyłe samochody są w bardzo dobrym stanie.

Dalsze transporty zakupionych ostatnio z demobilu amerykańskiego 20 tys. samochodów osobowych i ciężarowych znajdują się już w drodze do kraju.

Dr. Alfred Krygier, poseł na Sejm

Dzieło dobrego serca

Szpital im. T. Kościuszki w Piekarach Śląskich

Przed kilku miesiącami z[illegible] się w Zakładzie Ubezpieczeń [illegible]łecznych, skierowane przez Mi[illegible]stwo Zdrowia, dwie młode ko[illegible] Amerykanki, p.p. Dorothea B. [illegible] i Frances Homans. Byliśmy [illegible] zdziwieni tą wizytą, albowiem [illegible]cie zagraniczni nie odwiedzają [illegible] zbyt często. Te dwie młode [illegible] oświadczyły bez dłuższych wstępów, iż są delegatkami Uni[illegible] Service Committee (USC) i chciałyby zorganizować w Polsce szpital poświęcony chirurgii urazowej, instytucji bardzo potrzebnej w naszych wielkich środowiskach robotniczych, [illegible] zagłębiach węglowych przede [illegible].

Byliśmy jeszcze bardziej zdumieni, gdy nam te młode panie oświadczyły, iż na ten cel poświęcą 70.000 [illegible]larów uzyskanych ze składek, [illegible]starczając nam aparatów, urządzeń laboratoryjnych i [illegible] tych dziedzinach, k[illegible] w Polsce. Od nas domagały się jedynie przydzielenia budynku szpitalnego dostosowanego do tego celu. W rozmowach tych brał udział mąż zaufania tych młodych kobiet lekarz Polak, dr. Wł. Bruk-Stonawski.

Po zasięgnięciu informacji okazało się, iż zamiary pp. Jones i Homans są zupełnie realne, że trzeba się do tych spraw ustosunkować bardzo poważnie.

Rozpoczęliśmy wobec [illegible]dy i konferencje porozumiewawcze i informacyjne, uzgadniając, gładząc i pokonując trudności wysuwane przez ekonomistów, prawników, [illegible] bezpieczeniowców i inżynierów. [illegible] kiedy się to już [illegible]wa, na mocy [illegible] w Tarnowskich [illegible]je swój szpital w Piekarach [illegible] zniszczony wskutek działań wojennych kosztem 30 milionów zł. d[illegible] to i owo na sumę dalszych kilku [illegible]lionów, Zakład Ubezpieczeń [illegible]nych przeznaczy w 1948 r. n[illegible] rzeczowe dalszych 20 [illegible] zł., a instytucja U.S.C. [illegible]a przez te dwie dzielne [illegible] i przez wspomracującego [illegible] lekarza (a dzi[illegible]go szpitala), rozpocznie ekspedy[illegible]owych przyrządów, narzędzi, [illegible].

Praca się rozpoczęła. Amerykanki i lekarz Polak ani na chwilę nie [illegible]puszczali Piekar Śląskich i dzisiaj można stwierdzić, że szpital U.S.C. na życzenie naszych przyjaciółek nazwany szpitalem im. Tadeusza Kościuszki — jest już gotowy. Czeka tylko na pewne urządzenia, które jeszcze z Ameryki nie nadeszły, no i na chorych, których będzie mógł pomieścić 300.

Oto po krótce dzieje tego szpitala, wybudowanego przez ludzi dobrej woli i czułego serca. Zaczęli bez po[illegible]zy i frazesu, bez akademii, bez jej części urzęd[illegible] części koncertowej, be[illegible] przemówień i ślubowań, słowem bez balastu, który nam ludziom realn[illegible] pracy, codziennie zatruwa życie.

Za kilka tygodni zaludnią się te piękne sale szpitalne. Lekarze będą leczyli chorych robotników śląskich i ich rodziny.

Praca tych młodych Amerykanek nie kończy się jednak. Przybyła jeszcze ich młoda rodaczka p. Lucy Shepardson, kwalifikowana pielęgniarka. Te trzy panie pozostaną u nas w Polsce i zajmą się pracą w szpitalu, kształcąc także personel w dziedzinach mu nieznanych. Niedługo zjawi się także inny specjalista (od narkozy), wszyscy pracować będą w Piekarach przez dłuższy czas.

Wobec tego, iż dotychczas nie wygłoszono na ten temat ani jednego przemówienia, nawet nie dziękowa[illegible] tym młodym Amerykankom i ich doradcy lekarskiemu, sądzę, iż [illegible] piękniejszym podziękowaniem [illegible] dla nich widok ludzi zdrowych, opuszczających podwoje nowego szpitala.

PRZEGLĄD PRASY

Czy będziemy państwem morskim

„Rzeczpospolita" w artykule p. t. „Czy będziemy państwem morskim" omawia nowe możliwości ekspansywne w związku ze zmianami jakie nastąpiły na mapie Europy. Dziennik pisze, że:

„Dzisiejsza sytuacja europejska w tej dziedzinie jest dla Polski niezwykle korzystna. Niewątpliwe korzyści wynikają z faktu [illegible] dania wielkiego zaplecza [illegible] szych portów. Jest nim obszar całego kraju, będzie nim już niedługo Czechosłowacja i są wszelkie dane ku temu, by zapleczem tym był także [illegible]. W tej chwili bowiem porty niemieckie nie są dla nas groźnymi konkurentami.

W tych warunkach porty polskie podejmują, a raczej już podjęły wyścig do klienta.

[illegible] rzadko [illegible] będzie [illegible] „kariera" [illegible] Gdyni czy Gdańska.

Kto dziś zapewni sobie pewnego kontrahenta umów handlowych — ten eliminuje wszystkich spóźnionych o parę lat. To samo zjawisko występuje w handlu zagranicz[illegible] tym samym systemie [illegible] u nas masowy eksport [illegible], które są potrzebne również i na rynku krajowym.

W roku 1949 musimy wysłać z Polski drogą morską 17 mil. ton węgla, ażeby utrzymać stały kontakt handlowy z naszymi odbiorcami. Jeżeli tego nie uczynimy — [illegible]pią oni później ten węgiel z innych źródeł. Ale zdolność przeładunkowa węgla, rudy czy drobnicy, możliwość przyjęcia dla Czechosłowacji czy dla nas transportów różnych towarów — to w pierwszym rzędzie budowa urządzeń przeładunkowych, dźwigów, nabrzeży, magazynów, to konieczność poważnych inwestycji [illegible]nażu floty handlowej, to rozbudowa wewnętrznej sieci kolejowej itp."

[illegible] z Anglii przybyli do Gdyni

WARSZAWA — W poniedziałek, [illegible]nia 16 lutego przybył do Gdyni z Anglii statek polski „Lublin", który przywiózł na swym pokładzie repatriantów — b. żołnierzy armii polskiej w Anglii oraz ich rodziny

W CZTERY OCZY

Luksusowy nawóz

[illegible] uczuciem prawdziwej dumy przeczytałem krótką notatkę w prasie o tym, że fabryka Mączki Rybnej w Gdyni otrzymała w tych dniach z magazynu należącego do Ministerstwa Aprowizacji, 227 ton tuńczyka i 160 ton śledzi do przeróbki na mączkę rybną.

Co to są śledzie, wiedzą nawet nie[illegible]iczni w Polsce abstynenci, natomiast w kwestii tuńczyka i wzmiankowanej mączki rybnej, pozwolę sobie na kilka słów objaśnienia.

Tuńczyk jest to gatunek szlachetnej ryby morskiej, „wielce dla osobliwey smakowitości mięsa poszukiwaney" (patrz „Dykcyonarz Historyey Naturalney" przez Xiędza Ładowskiego Piilara Napisaney). Mączka rybna zaś, używana jest jako doskonały nawóz lub jako treściwa [illegible] dla trzody chlewnej.

I [illegible] właśnie widzę powód do słusznej moim zdaniem dumy. Bo i proszę cały świat, nie wyłączając najbogatszych krajów kontentuje się mączką rybn[illegible]itych rybich bebechów i odpadków, a my na ten sam cel używamy rybek, które w cenie kilkuset złotych za kilogram możemy oglądać (niestety tylko oglądać) za szybami b[illegible]gatych sklepów delikatesowy[illegible]. Świadczy to oczywiście zarówno o [illegible] rudnalności stosowanych [illegible]brzeżu procesów produkcyjnych, jak [illegible] napawającej otuchą i radością zamożności naszego kraju. Stać [illegible], psiakość, — tuńczyków u [illegible]sów...

[illegible]m tylko jeden żal do prod[illegible]tów luksusowego nawozu te [illegible] ton smakowitych rybek było p[illegible]sute. O ileż piękniej był[illegible]y tak użyto świeżutkich, [illegible] nawet wędzonych.

[illegible] poważnie, kierownictwo [illegible] Ministerstwa Aprowizacji pokpiło sprawę. Fakt taki notuje [illegible]szią nie po raz pierwszy. Swe[illegible]u czytało się o zniszczonych [illegible]tek złego magazynowania. [illegible]h UNRRA i o setkach ton [illegible] które [illegible] tego [illegible] kryją [illegible] materialne id[illegible]liony złotych. Można mówić również [illegible] stratach moralnych, polegających [illegible]a tzw. „złej krwi" u czytelników [illegible]go rodzaju sensacji.

Rozumiemy, że tegoroczna wyjątko[illegible] ciepła zima mogła spłatać brzydkiego figla zmagazynowanym rybom i ich gdyńskim opiekunom, że brak dostatecznej ilości urządzeń chłodniczych,... itd. Wydaje nam się jednak, że między tuńczykiem nadającym się do spożycia, a tuńczykiem zgniłym jest różnica przynajmniej kilku dni lub paru tygodni. W ciągu tego czasu można było ruszyć zdrowym chłopskim rozumem i rozstrzygnąć sprawę tuńczyków bez większej szkody dla naszej gospodarki żywnościowej.

Mieszkańcy Wybrzeża z pewnością [illegible]e byliby się obrazili, gdyby przydzielono im porcję rybiego przysmaku na karty aprowizacyjne. Pozostała część kraju życzyłaby im „smacz[illegible]" [illegible] takich mądrych [illegible].

[illegible] tak proszę państwa z 227 ton wysokogatunkowej ryby pozostał tylko brzydki zapach w magazynie, trochę mączki, nawozowej... — i słusz[illegible]zł.

homo

Zgon generała Prugar-[illegible]

WARSZAWA. — W dniu 18. 2 zmarł w Warszawie, przeżywszy 57 lat gen. dywizji ś. p. Bronisław Prugar - Ketling, szef Departamentu Wyszkolenia Bojowego Dowództwa Wojsk Lądowych.

Generał Prugar - Ketling odznaczony był Krzyżem Grunwaldu III kl., Virtuti Militari IV i V kl., Polonia Restituta III i IV kl., Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych dwukrotnie, Złotym Krzyżem Zasługi — dwukrotnie, Legią Honorową Francuską „Croix de guerre" — dwukrotnie, oraz licznymi meda[illegible].

[illegible]i dzielne [illegible].

Zapomniane premie PPOK czekają n[illegible]

WARSZ[illegible] — [illegible]ych c[illegible] tak potężną bowiem sumę złożyły się premie PPOK wylosowane [illegible] podjęte dotychczas przez właścicieli „szczęśliwych" obligacji. Czeka więc 10 premii po pół miliona, 13 po 200 tysięcy złotych, 26 po 100 tys. zł., 451 po 50 tys. zł. itd.

Wylosowane premie sprawdzać można we wszystkich instytucjach bankowych oraz kasach Urzędów [illegible]bowych.

[illegible] Zoor 23

ŻART SAMUELA THORTONA

„Chodź tu. Pokażę ci portret babki Klotyldy, który odkupiłem w zeszłym roku od tego nicponia Clemensa" — zawołał żywo staruszek. Morley podniósł się niechętnie i nieco chwiejnym krokiem ruszył we wskazanym kierunku. Na bocznej ścianie pomiędzy szafami wisiał duży portret młodej pięknej kobiety w mocno wydekoltowanej sukni.

„No, jak ci się podoba?" spytał sir Parkins.

„Owszem, niczego sobie biust" — odparł Morley. Stary pan zgromił go spojrzeniem.

„Widzę mój chłopcze", że fatalnie podziałała na ciebie ta tułaczka. Zupełnie zatraciłeś dobre maniery. Pamiętaj, że to twoja babka!" Morley zmieszał się. Czuł, że popełnił gruby nietakt.

„Przykro mi" — powiedział niewyraźnie. Bał się rozdrażnić staruszka. W tej chwili otworzyły się drzwi. Do pokoju weszła a raczej wbiegła młoda, może dwudziestoletnia dziewczyna, w stroju do konnej jazdy, ze szpicrutą w ręce. Twarz miała zaróżowioną prześlicznie, a duże niebieskie oczy śmiały się do całego świata. Rozwichrzona czupryna spadała niesfornie na czoło.

„Dzień dobry wujaszku"! zawołała wesoło. — „Właśnie..." Urwała nagle, spostrzegłszy Morleya.

„Otóż i nasza Nelly" — uśmiechnął się mister Parkins. „Poznajcie się moje dzieci. To jest twój kuzyn Fryderyk, Nelly, a to jest moja mała wnuczka, która nie chce mnie zbytnio postarzać i nazywa mnie „wujaszkiem" Mam nadzieję, że się wkrótce polubicie." Morley skłonił się uprzejmie.

„How do you do" — powiedział niepewnie. Nie wiedział już teraz zupełnie co ma o tym wszystkim sądzić. Ostatecznie trudno było przypuścić, żeby ci ludzie byli zdecydowanymi wariatami. Ale po co w takim razie wciągają go tak gwałtownie do rodziny, dlaczego koniecznie chcą w nim widzieć kuzyna? Jeżeli są normalni, to przecież .. Nagle straszliwa myśl przebiegła Morleyowi błyskawicą przez głowę. Może, może .. może to nie oni są niespełna rozumu tylko... tylko on, może jemu coś się pomieszało. Mimowoli dotknął swej głowy. Nie, to zupełnie nieprawdopodobne. — Pamięta przecież wszystko zupełnie jasno i nigdy w życiu nie ulegał jakimś majaczeniom czy halucynacjom. Nie należy dopuszczać do siebie takich myśli, bo jeszcze można naprawdę wpędzić się..." Spojrzał uważnie na Nelly. Zauważył, że zamieniła porozumiewawcze spojrzenie z sir Parkinsem.

„Przejdźcie się po ogrodzie moje dzieci" — powiedział stary pan. „Do obiadu jest jeszcze trochę czasu. Nelly pokaże swemu nowemu kuzynkowi nasz park". Dziewczyna bez zbytniego entuzjazmu skinęła główką.

„Jeżeli kuzyn Fryderyk ma ochotę, proszę bardzo". Morley nie miał nic przeciwko temu. Panienka była naprawdę urocza. Wyszli przed dom. Wielkie stare drzewa osłoniły ich natychmiast swym poważnym cieniem, a rozległe starannie strzyżone trawniki kładły się zielonym kobiercem pod nogi. Cisza i nastrój dostojnego spokoju panowały dokoła. Szli długą, szeroką aleją, nad którą pochylały się w milczeniu strojne świeżą zielenią gałęzie.

„Jak tu pięknie" — szepnęła mimowoli Nelly.

„Przypuszczam, że pan, przypuszczam, że kuzyn bardzo prędko przyjdzie tu do siebie, po tym wszystkim". Morley bacznie spojrzał na dziewczynę. Było mu przykro, że mimo woli oszukuje tę młodą istotę.

„Mam wrażenie, że uważa mnie pani za wariata" — powiedział po prostu. Nelly drgnęła i zaczerwieniła się gwałtownie.

„Ależ skądże znowu!" zaprzeczyła żywo.

„Niech pani nie udaje. Wiem, że tak jest. Zostałem od wczoraj wplątany w jakiś fatalny krąg nieporozumień i nie mogę się w żaden sposób z nikim porozumieć. Byłbym pani bardzo wdzięczny, gdyby chociaż pani zechciała..."

„Nie mówmy na ten temat" — przerwała stanowczo. Morley spochmurniał. Był wściekły. Znowu nic nie zdoła wyjaśnić. Rozejrzał się bacznie dokoła, badając możliwości ewentualnej ucieczki. Bardzo wysoki gładki mur otaczał park. O przezwyciężeniu tej przeszkody nie mogło być mowy. Jednocześnie spostrzegł, że od czasu do czasu jakiś cień przesuwał się pomiędzy drzewami. Najwidoczniej był dobrze strzeżony.

„Zapewniam panią, że nie jestem wariatem. Jestem zupełnie normalny. Tak się tylko złożyło, że..." Nagle rozległo się donośne szczekanie i z zarośli wyskoczył czarno - biały kundel, który machając zawzięcie ogonem, rzucił się radośnie na swego pana.

„Ralf, Ralf! jak się masz piesku!" zawołał Morley, gładząc szeroki, kosmaty łeb. Ralf z rozmachem liznął go po twarzy.

„To pański pies?" spytała zdziwiona Nelly.

„Tak, przyjechał tu wczoraj za mną".

„To zwyczajny kundel".

„Owszem, ale to już nie jego wina". Dziewczyna roześmiała się. W tej chwili jej przekonanie co do stanu psychicznego kuzynka uległo lekkiemu zachwianiu.

„Miły piesek" — powiedziała, gładząc Ralfa, który wspaniałomyślnie pozwolił na te pieszczotę.

„Jest bardzo mądry" — reklamował kundla Morley. Nelly spojrzała nagle na zegarek.

Z Przemyśla

ODBUDOWA RZEŹNI MIEJSKIEJ.

PRZEMYŚL (ZK) Prezydent miasta ob. Wiślicki podał do wiadomości, że Zarząd Miasta otrzymał kredyt w wysokości 2 miliony zł. na odbudowę Rzeźni i Chłodni Miejskiej. Obecnie przeprowadza się generalny remont rzeźni, która stanowi dla Zarządu Miasta, jak wygląda ze statystyki poważne źródło dochodów.

[illegible] 376 jałowników, 1.600 cieląt, 4888 świń i 18 owiec. Dochody tego przedsiębiorstwa na przestrzeni r. 1947 wyniosły 2 mil. zł. zaś wydatki 1 milion 600 tysięcy zł.

Personel rzeźni stanowi 10 osób. Naczelnym lekarzem wet. jest Bogdan Latorzyński.

NOWY ZARZĄD PREWENTORIUM MIEJSKIEGO.

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej dokonano wyboru Zarządu Miejskiego Prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą. W skład Zarządu weszli: ob. ob. mgr. Guniak Szkapa i tow. Kippowa, oraz jako stały lekarz dr. Brandt.

[illegible]

Na interpelacje szeregu radnych miejskich w sprawie niedostatecznego oświetlenia ulic, a zwłaszcza przedmieść Przemyśla, Prezydent miasta ob. Wiślicki wyjaśnił, że w najbliższym czasie podjęte będą prace nad instalacją szeregu nowych lamp.

Miejskie Zakłady Elektryczne i [illegible] wy jest ogólny brak żarówek. Ale i to mamy nadzieję uda się pomyślnie załatwić.

Szkoły zawodowe kształcą kadry fachowców

PRZEMYŚL (zk) Jednym z najbardziej istotnych, ważniejszych się w każdej niemal dziedzinie życia śladów wojny jest brak fachowców. Podejmując nieustanną walkę z niefachowością — Rząd przystąpił do rozbudowy szkolnictwa zawodowego, w ramach którego Przemyśl otrzymał szereg placówek szkoleniowych.

Z zakładów tych każdego roku wychodzą nowe kadry fachowców. Gimn. i Liceum Handlowe pod dyr. prof. Krotkiewicza kształci bankowców, kupców, buchalterów, ekonomistów. Istniejące przy Liceum Handlowym Gimnazjum Spółdzielcze — kształci fachowców spółdzielców na których czeka przebudowująca się wieś polska. Przemyśl posiada również Gimnazjum i Liceum Pedagogiczne, gdzie pod dyr. prof. Sykały, systemem semestralnym przygotowują się przyszli nauczyciele do swego zawodu.

Gimn. Krawieckie mieści się w nowoczesnym gmachu według najnowszych wymogów higieny. Szkoła ta poza nauką szycia i modelowania posiada kursy kwieciarstwa, dłubownictwa, czapkarstwa itd. Dyrekcja spoczywa w rękach prof. E. Wajdy. Istniejący przy szkole internat ułatwia młodzieży korzystanie z nauki młodzieży z prowincji.

3-letnia Szkoła Mechaniczna pod fachowym kierownictwem inż. [illegible] szkolenia braki w szeregach ślusarzy, mechaników. Zadaniem szkoły jest dać swym wychowankom jak najwyższą podbudowę naukową i teoretyczną uzupełnioną praktyką w warsztatach szkolnych i pozaszkolnych.

Uruchomiona w majątku Bakończyce Szkoła Rolnicza pod kier. dyr. Grochowskiego kształci wzorowych rolników ze specjalnym uwzględnieniem ogrodnictwa. Absolwenci tej szkoły to przyszli dostawcy do miast i przetwórni wysoko gatunkowych jarzyn i owoców. Zabudowania gospodarstwa wraz z żywym inwentarzem umożliwiają praktyczne [illegible] się z nowszemi rol-

Kolejarze PPS-owcy dyskutują o zagadnieniach komunikacyjnych

KRAKÓW (st) W sali ZZK w Kra[illegible] Państwowych, omówił zagadnienia eksploatacyjne poszczególnych rodzajów komunikacji, podkreślił dotychczasowe osiągnięcia, nakreślając dalsze drogi rozwojowe. Referat, który wzbudził wielkie zainteresowanie słuchaczy, wywołał ożywioną dyskusję.

Górnicy-socjaliści w Brzeszczach solidaryzują się z uchwałami Kongresu

BRZESZCZE (yl) W ubiegłą niedzielę, w sali świetlicowej kopalni węgla w Brzeszczach, odbyło się zebranie aktywu PPS, na którym sprawozdanie z XXVII Kongresu partii złożył tow. Rejman Jan, sekretarz MK PPS w Krakowie. Zebrani w liczbie ponad 300 długo i z ożywieniem dyskutowali nad problemami przedstawionymi w referacie sprawozdawczym.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wyrażającą pełne poparcie dla generalnej linii i władz naczelnych PPS-u.

Z życia Partii PPS

Dnia 20 b. m. godz. 18 zostanie otwarta Wojewódzka Szkoła Partyjna 3 stopnia dla miasta Krakowa. Kierownikiem Szkoły jest dr. Anhalt.

Dnia 12. 2. o godz. 10 w sali „Sokoła" podgórskiego odbędzie się uroczyste odsłonięcie sztandarów PPS i PPR z fabryki gwoździ „Rydlówka".

Dnia [illegible] 2. o godz. 17 [illegible] się zebranie pokongresowe członków PPS - pracowników Centralnego Przem. Naftowego Referuje tow. Rejman.

Dnia 29. 2. o godz. 18 odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Skawinie Walne zebranie MK PPS.

Maków Podhalański pozbawiony jedynego kina

MAKÓW PODHALAŃSKI — Jak donoszą z Makowa [illegible] chomione zostało tam jedyne miejscowe kino „Gron". Kino zamknięte w lecie ubiegłego roku miało być udostępnione publiczności po przeprowadzeniu remontu, plany te jednak nie zostały do dziś dnia zrealizowane i kino w dalszym ciągu jest nieczynne. Sprawa ta jest specjalnie ważna dla mieszkańców Makowa, którzy najbliższe kinoteatry mają w odległości 30-50 kilometrów — w Nowym Targu i Wadowicach.

Miasto liczy obecnie ponad 5000 mieszkańców, a najbliższa okolica ok. 17.500, Maków posiada 2 szkoły powszechne, 2 gimnazja i 1 szkołę zawodową dokształcającą, duże sanatorium ZZK,oraz cały szereg instytucji o charakterze społecznym.

Umieszczając powyższą notatkę na prośbę Komitetu PPS w Makowie Podhalańskim jesteśmy przekonani, że niewątpliwa krzywda, jaka została wyrządzona mieszkańcom przez likwidację kina zostanie w najbliższym czasie naprawiona.

Komitety folwarczne PPS powstają w powiecie wadowickim

WADOWICE (yl) Na terenie powiatu wadowickiego przeprowadzona została akcja wśród robotników rolnych z czterech tamtejszych folwarków.

ANDRYCHÓW. — Część robotników należała tu już uprzednio do Miejscowego Komitetu PPS. Na zebraniu referat ideologiczno-polityczny wygłosił tow. Włoński, instruktor wych. wiejskiego W.K. Po ożywionej dyskusji wszyscy obecni zadeklarowali przystąpienie do PPS. Przewodniczącym został tow. Gołda, sekretarzem tow. Mydlarz.

PRZEKER — W wyniku referatu ideologicznego na przedfolwarcznym tam zebraniu wywiązała się dyskusja, trwająca ponad dwie godziny. Sprawy gospodarcze omówił tow. Wierzbic z PK PPS. Większość tamtejszych towarzyszy to przedwojenni członkowie PPS.

PODLIPKI — Po zebraniu i wysłuchaniu referatów tow. Wrońskiego i Wierzbica większość zebranych zgłosiło swój akces do PPS. Organizacją Komitetu zajął się tow. Szałder.

SPYTKOWICE — W wyniku zebrania wszyscy obecni na nim zadeklarowali swe przystąpienie do PPS. Przewodniczącym Komitetu wybrano tow. Sitnika St., sekretarzem tow. Sierpowskiego Jana.

Tam gdzie gospodarował Czartoryski...

JAROSŁAW (M. [illegible]) Po zelektryfikowaniu miejscowości podjarosławskich Radymna i [illegible] — wkrótce zapłonie światło elektryczne także w gminach i gromadach: Pełkinie, Kruhel Pawłosiowski i Dolnojarosławskie. Otrzymają one prąd z elektrowni miejskiej w Jarosławiu — w związku z remontem instalacyjnym i elektryfikacją budynku b. pałacu Czartoryskich w Pełkiniach, gdzie powstanie Dom Szkolenia i Pracy dla inwalidów, a planowane jest też zorganizowanie Domu Dziecka i Matki, oraz Domu Starców.

[illegible] specjalna komisja, która wysłuchała opinii rzeczoznawców i ustaliła gmach za nadający się do zorganizowania tam warsztatów szczotkarskich i koszykarskich. W związku z tym doprowadzony zostanie do pałacu prąd elektryczny z Jarosławia a urządzenie zakupione zostanie z kredytów Min. Op. Społ. Pałac posiada 80 sal, które pomieszczą szereg placówek opieki społecznej i służyć będą pożytkowi ogółu.

Pałac ten [illegible] w tych [illegible]

Konferencja PPS i PPR w Urzędzie Wojewódzkim

KRAKÓW. (yl) W dniu 13 lutego br. w obecności około 200 osób odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim przy ul. Basztowej 22, wspólne zebranie członków Kół miejskich PPS i PPR.

Zebranie zagaił przewodniczący Komitetu PPS w Urzędzie Wojewódzkim tow. mgr. Wiesław Duski.

Referaty wygłosili: na temat polityczny tow. Fazlejew (PPR), na temat gospodarczy tow. inż. Żyliński Alfred.

Po omówieniu spraw na tematy aktualne, mówcy podkreślili, że dla dobra pracowników i poprawy ich bytu, obie partie winny we wszystkich dziedzinach solidarnie współpracować na płaszczyźnie jednolitego frontu.

„Legion Mickiewicza"

Odczyt tow. dr Drobnera

KRAKÓW (Je) We wtorek 17 bm. odbył się w sali II Domu Akademickiego ul. 3 Maja 5 odczyt tow. dr B. Drobnera na temat „Legion Mickiewicza" zorganizowany w ramach uroczystości 100-lecia „Wiosny Ludów", przez krakowskie środowisko ZNMS i WK OM TUR.

Po wstępnych przemówieniach przewodniczących WK OM TUR i ZNMS tow. tow. Wajdowskiego i Soleckiego przemówił do tłumnie zebranej młodzieży akademickiej tow. poseł dr. Drobner przedstawiając historię Legionu Mickiewicza na tle ówczesnej epoki i nawiązując do zagadnień życia współczesnego.

Referat zakończył mówca wśród burzliwych okrzyków licznie zebranej młodzieży ZNMS-owej, OM TUR-owej i braci akademickiej.

Wielkie zebranie PPS w Bochni

BOCHNIA (yl)—W ubiegłą niedzielę odbyło się w sali Domu Robotniczego PPS w Bochni zebranie sprawozdawcze z 27 Kongresu PPS. Obszerny referat na temat zagadnień i uchwał Kongresu wygłosił tow. Figielkiewicz z koła prelegentów CKW. W kilkugodzinnej dyskusji stojącej na bardzo wysokim poziomie zabierało głos kilkunastu mówców Na zakończenie zebrani uchwalili rezolucję, która stwierdza pełną solidarność i zgodność PPS-owców powiatu z linią generalną partii.

Zebranie na które przybyło około 600 towarzyszy prowadziło prezydium w składzie: przew. tow. Hornung i członkowie tow. Bolesław Peter i sekr. PK PPS, tow. Norek, Antoni Gajzer (ZZK), Kuczkowski Julian (CZGG).

[illegible] — Siemianowiczanka [illegible]

KATOWICE — We wtorek bawiła w Krakowie drużyna hokejowa Siemianowiczanki, gdzie rozegrała spotkanie rewanżowe z tamtejszą Cracovią. Pierwszy mecz, rozegrany jeszcze w ubiegłym sezonie zakończył się wspaniałym zwycięstwem Ślązaków w stosunku 8:2.

Wtorkowy rewanż udał się Cracovii w całości, pokonała ona bowiem swego śląskiego przeciwnika w stosunku 8:0 (1:0, 3:0, 4:0). Na usprawiedliwienie Siemianowiczanki trzeba dodać, że drużyna poza dwoma olimpijczykami, wystąpiła z 4 juniorami

Jak na stosunki polskie gra stała na wysokim poziomie, gospodarze jednak, wyraźnie górowali jazdą na łyżwach, widomy znak pobytu w Czechosłowacji i St. Moritz.

Wczoraj Siemianowiczanka grała w Giszowcu (wynik na innym miejscu) z miejscową „Siłą". Dziś w Siemianowicach z Polonią bytomską. Rewanżowe spotkanie z „Siłą" odbędzie się w piątek w Siemianowicach.

Otwarcie 10 sanatoriów w Rabce

KRAKÓW. — Dnia 17 b. m. otwarto w Rabce zespół 10 sanatoriów dla dzieci zagrożonych gruźlicą. Sanatoria te są własnością różnych instytucji i przedsiębiorstw państwowych.

Kierownictwo, leczenie i wyżywienie dzieci pokrywane jest z funduszów Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społ.

W sanatoriach znajdzie obecnie pomieszczenie około 1.000 dzieci w wieku od 4 do 14 lat, a w najbliższej przyszłości liczba miejsc wzrośnie do 1.500.

Podejrzany osobnik z walizą okazał się sprawcą włamania do magazynu „Silesia"

BIAŁA (br) Patrol MO zatrzymał na stacji kolejowej Biała Krakowska podejrzanego osobnika z walizką. Po wylegitymowaniu go okazało się, że jest to Fr. Potępa z Komorowic Kr. W walizce, którą miał przy sobie, znaleziono kawałki pasów transmisyjnych i kilka par butów.

Potępę zatrzymano i przeprowadzono w jego mieszkaniu rewizję, podczas której znaleziono większą ilość pasów skórzanych i butów. W toku dalszych dochodzeń Potępa przyznał się do włamania do magazynów okręgowej sieci elektrycznej w Bielsku „Silesia", wydając przy tym swego wspólnika Wł. Dutkę z Komorowic. Skradzione przedmioty zwrócono poszkodowanej firmie.

CO * GDZIE * KIEDY

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19.30 — „Dożywocie" Fredry (dla Bratniej Pomocy Stud. U. J.) Godz. 19 — „Klątwa" i „Warszawianka" Wyspiańskiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — Z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

MAŁA SALA — godz. 19.15 — „Pan inspektor przyszedł" Priestleya.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19 — „Klub kawalerów" Bałuckiego.

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.15 — „Cnotliwa Zuzanna" Gilberta.

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 18 — „Placówka" Prusa (dla szkół średnich).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Dwa Michały i świat cały".

DZISIEJSZE ODCZYTY

[illegible] Aleksander Amelsen: „Kiła (syfilis) a potomstwo" — godz. 18 w świetlicy TUR, ul. Garbarska 1 staraniem Szkoły Zdrowia przy Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. Wstęp bezpłatny dla wszystkich.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 20 lutego br. dr. Helbich Adam, — Kopernika 26, tel. 565-30, 597-30.

W nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI KRAKOWSKIEJ

na dzień 20 lutego 1948 r. (piątek)

6.30 Płyty; 7.15 Płyty; [illegible] Skrzynka PCK; 8.35 „Szalona"; [illegible] we, 12.00 Przegląd prasy stołecznej; 12.15 „Z mikrofonem po kraju"; 12.30 Pieśni kompozytorów polskich; 12.50 „Wieś słucha"; 13.05 „Z [illegible] stron"; 13.40 „Istota demokracji ludowej"; 14.00 Koncert solistów; 14.30 Muzyka; 14.50 Utwory skrzypcowe; 15.00 Muzyka symfoniczna; 15.40 Audycja dla dzieci; 16.00 „W walce o zdrowie"; 16.30 Audycja dla chorych; 16.45 Audycja dla młodzieży; 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy; 17.45 RUL — „Utopia Tomasza Morusa"; 18.00 „Mozaika [illegible]; 18.45 „Salonik"; 19.15 Koncert symfoniczny; 21.30 „Węgry przemawiają do Polski"; 22.00 „Nowoczesna muzyka baletowa"; 22.50 Muzyka [illegible] dobranoc"; 23.00 Ostatnie [illegible]

Zimowy stadion w Morawskiej Ostrawie

przed meczem Europa – Ameryka w hokeju

Wiadomość o zamierzonym spotkaniu między reprezentacjami hokejowymi Europy i Ameryki wzbudziła wszędzie zrozumiałe zainteresowanie. W reprezentacji Europy zagrają najlepsi gracze kilku krajów, przy czym kadrę drużyny będą stanowili hokeiści czescy, a zagrają w niej również Szwedzi, Szwajcarzy, a może żliwie, ze i hokeiści — amatorzy z Anglii. Organizatorzy pragną, by poszczególne ataki i linia obrony składały się z graczy jednego kraju, i zmieniałyby się zgodnie z regulaminem. Widzowie mieliby w ten sposób sposobność równocześnie w jednym i tym samym spotkaniu zapoznać się i osądzić technikę, taktykę i sposób gry najlepszych ekip hokejowych naszego Kontynentu, a więc Czechosłowacji, Szwajcarii i Szwecji.

Miejscem spotkania, o ile ostatecznie dojdzie ono do skutku ma być Morawska Ostrawa. Nikt nie kwestionuje przyznania Czechosłowacji prawa zorganizowania tego spotkania. Walka natomiast toczyła się o to, w którym mieście odbędą się zawody. Praga musiała skapitulować, zresztą nie po raz pierwszy w historii sportu przed Ostrawą. Organizatorzy uznali, że zimowy stadion ostrawski, jako największy w Czechosłowacji pomieści z łatwością 16—17 tys. widzów, podczas gdy w Pradze na Stawnicy pomieści się najwyżej 12 tys. osób i przepisy bezpieczeństwa nie pozwalają na powiększenie tej liczby.

Również i sztuczne lodowiska w innych miastach czeskich, nie mogą równać się z zimowym stadionem w Ostrawie. W ostatnich czasach powstały lodowiska w Brnie i Pardubicach obok istniejących już w Pradze Czeskich Budziejowicach i Bratysławie. Jednakże prymat w budowaniu utrzymała Ostrawa dzięki wzorowej współpracy władz ze społeczeństwem dzięki wysiłkowi znanych Witkowickich Zakładów Hutniczych, których dziełem jest konstrukcja nowych trybun, a urządzenia do zamrażania lodu przedłużono z położonych nie daleko chłodni centrali największego czechosłowackiego towarzystwa spółdzielczego „Bouducnost". Nad budową stadionu pracowali studenci, młodzież szkolna i brygady ochotnicze. Władze sportowe naszego kraju potrafiły to ocenić.

Na stadionie zimowym w Ostrawie jeszcze tego roku mają powstać kryte trybuny, a na drugi rok stadion będzie cały stadionem krytym.

Lubo J. Kucera
Mor. Ostrawa

Hokeiści czescy przybywają na Śląsk

KATOWICE (cel) — Mistrz dywizji morawskiej, Vitkowice Żelezarny, zwrócił się do hokeistów śląskich z propozycją rozegrania dwóch spotkań. W razie pomyślnego zakończenia pertraktacji miłośnicy hokeja na lodzie zobaczą drużynę czeska w dniach 28 i 29 bm na lodowisku w Siemianowicach i Katowicach

W pierwszym dniu przeciwnikiem Czechów będzie „Siemianowiczanka" a następnego dnia na lodowisku w Katowicach reprezentacja Śląska

212 narciarzy startuje na Karpaczu

KARPACZ — W Karpaczu odbyło się uroczyste otwarcie XXIII Narodowych Narciarskich Mistrzostw Polski. 212 zawodników powitał prezes Polskiego Związku Narciarskiego wiceminister Wolski oraz wiceprezes dr. Boniecki, po czym przy dźwiękach Hymnu Narodowego wciągnięto flagę na maszt.

Po części oficjalnej odbyła się odprawa zawodników.

„Dolarowe igrzyska"

Kulisy Olimpiady w St. Moritz

Rozmowa z wiceprezesem PZN ob. Bonieckim

Po powrocie naszej ekipy z Olimpiady St. Moritz nasz wysłannik odwiedził wiceprezesa PZN dr. Bonieckiego, który był w Szwajcarii podczas igrzyk jako sędzia w czasie rozgrywek olimpijskich.

— Panie Prezesie, jak wypadł bilans naszego udziału w Olimpiadzie?

— Najlepsze rezultaty osiągnął bezwzględnie Marusarz J. Przy pewnym szczęściu mógł się znaleźć w pierwszej dziesiątce zjazdowców. Wyniki biegaczy nie mogły być lepsze, poza może sztafetą, gdzie zawiodło zupełnie smarowanie.

Nasi skoczkowie nie pokazali żadnej klasy i możemy sobie powiedzieć, że w tej chwili stoimy i w tym dziale daleko w tyle poza klasą światową. Olimpiada wykazała ogromny postęp, tak, że niektóre konkurencje stają się już akrobacją, a nie sportem. Na treningu do biegu zjazdowego miało miejsce 30 wypadków. To mówi samo za siebie.

— Jak wygląda strona organizacyjna Igrzysk Olimpijskich?

— Organizacja zawodów, przygotowanie tras itp. pierwszorzędna, natomiast obsługa informacyjna, jak wydawanie komunikatów, ogłoszeń fatalna.

Nastawienie całych igrzysk było wybitnie, że tak powiem, dolarowe i dla dolara urządzono to wszystko. Do innych uczestników igrzysk podchodziło się jakby chcąc powiedzieć „cieszcie się, że tu być możecie".

Dla zawodników zagranicznych nie było miejsc na trybunach, gdyż dostali oni tak samo jak i oficjalni przedstawiciele bilety na trybuny „D", które były tylko fikcją Skutek był taki, że między policją, która zachowywała się niezbyt kulturalnie, a zawodnikami różnych narodowości dochodziło często do większych awantur na trybunach.

Duży nietakt ze strony organizatorów zauważyć można było przy rozdziale mieszkań. I tak wszystkie kraje zza tak zwanej „żelaznej kurtyny" mieszkały osobno, a przedstawiciele państw zachodnich osobno. To samo z rozdaniem nagród. Odbywało się ono od przypadku do przypadku. Często zamiast jakiegoś meczu hokejowego w tym czasie ustawiono schodki, nagrywano z płyt hymn narodowy zwycięzcy, wyciągano na maszt flagi itp Olimpiada częstokroć zatracała cechy wielkiego święta sportowego.

Lak.